

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

Piątek, 15 Stycznia.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmując się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Poczтовых w kraju urządach.

Cena Roczna na prowincyję s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. Półroczna 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w ciągnię garni Smirdina, Roczna 45 r. as. Półroczna 25 rub. as.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 14 Stycznia.

— Przez Ukazy CESARSKIE do kapituły Rossyjskich orderów, mianowani kawalerami: orderu Ś. Włodzimierza 4 klasy: za przykładną gorliwość w spełnieniu poruczonych obowiązków czasu rokосу w Warszawie, sekretarz głównej administracyi księstwa Łowickiego 9 kl Andrzej Greiberg;—za wysługę 25 lat w randze ober-officerskiej, Ś. Jerzego 4 klasy: deżurny Jenerał głównego sztabu ś. p. CESARZEWICZA Jen.-por. Kriwcow; Jen.-Majorowie: Jen.-Komissarz wojenny głównego sztabu J. C. M. Linden; dowodzący dywizyją odwodową 1go korp. piechoty Nabokow; dowodzący: 1ej bryg. 3ej dyw. Kyrissjerów bar. Driesen, 3ej bryg. 3ej dyw. pieszej Baturin, zbornej bryg. 12ej dyw. pieszej Gervais 2, i 2ej bryg. saperów Rupert, tudzież liczący w się jezdzie Joselijan; i zostający przy heroldyi R. R. St. Jan Ozierski.

— Przez rozkaz dzienny z d. 11 b. m. liczący się w Artylleryi Jenerał-major Simborski, mianowany naczelnikiem artylleryi oddzielnego Kaukaskiego korpusu.

Wyjątki z Ustawy o porządku zgromadzeń szlacheckich, wyborów i pochodzącego z nich urzędowania. (Dokończenie.)

§ 108, 110. Wszyscy, którzy na urzędy gubernijalne obrani nie zostali, lecz mieli więcej głosów za sobą aniżeli przeciw, uważani są za kandydatów, i, w razie odkrywających się wakansów, zajmują je według większości głosów, które mieli za sobą na zgromadzeniu i pozostają na miejscach aż do nowych wyborów.—Lecz, jeśliby, po osadzeniu urzędów pozostali tylko tacy, którzy mieli więcej głosów przeciw, aniżeli za sobą, ci, za kandydatów liczyć się niemogą i jeśli s tego powodu okaże się niedostatek kandydatów do jakiego urzędu, w tedy biorą się do niego inni, z ogólnej liczby do takowych obowiązków

obranych; w przypadku zaś ogólnego braku kandydatów, odbywa się na nich za gubernijalnym stołem dodatkowe głosowanie, chociażby potrzebowano kandydatów tylko do urzędów powiatowych

§ 115. Jeśli naczelnik gubernii, ze słusznych powodów, znajdzie, iż wybór któregokolwiek z urzędników odbył się nieprawie, wtedy, niezatwierdzając obranego, przekłada o tém zgromadzeniu, przywołując zarazem swoje przyczyny; jeśli zaś zgromadzenie na jego przełożenie nie zgodzi się, przedstawia o tém do ministerstwa spraw wewnętrznych, dawszy zgromadzeniu kopiją swego przedstawienia, ażeby to, ze swojej strony, mogło przesłać objaśnienia.—§ 116. Assesorowie, do jednegoż urzędu sądowiczego obrani, zasiadają w nim według porządku większości głosów które za sobą mieli.

Uwagi. I. Wybory urzędników do sądów granicznych apellacyjnych gubernijalnych i powiatowych granicznych, w niektórych zachodnich gubernijach istniejących, jako i na urzędy ustanowione do czasu, pozostają na dotychczasowych zasadach.—II. Wszystkie przepisy niniejszego i poprzedzającego rozdziału, stosując się według okoliczności miejscowych i do gubernij zachodnich, tudzież obwodu Białostockiego i Bessarabskiego, nie tyczą się jedynie porządku wyborów w gubernijach zachodnio-nadmorskich.

§ 117, 118. Kandydat wstępujący w urzędowanie na zasadach § 99 i 109, tak znajdujący się w gubernii, jako i za jej granicą, obowiązany jest stawić się dla sprawowania obowiązków, niezwłocznie po odebraniu o tém wiadomości, niepoźniej jak w zakresie prawnie oznaczonym przez odległość w wiorstach (въ поверстный срокъ). Nieobecny, uwiadamia się o tém przez rząd gubernijalny, za pośrednictwem miejscowej władzy, gdzie się znajduje.—Niestawiający się w pomienionym zakresie ulega karze pieniężnej 100 r. na korzyść kassy szlacheckiej; jeśli zaś dowiedzie iż miał prawne ku temu przyczyny, uwalnia się od winy pieniężnej, lecz pozostaje tylko kandydatem, a miejsce jego zajmuje inny.

§ 119. Jeśliby z liczby urzędów, zależących od wyboru szlachty, pozostał który nieosadzonym, jak to szczególnież zdarzać się może w gubernijach, gdzie dla braku

szlachty część takowych urzędów osadza się z ręki rządu, urząd takowy zapełnia się przez zwierzchność gubernijną według jej własnej rozważy, lub z rozporządzenia wyższej władzy przez szlachtę s przodków, lub osobistą, w gubernii zamieszkałą. — § 121. Wyznaczani przez gubernijną lub wyższą zwierzchność urzędnicy, pobierają pensje do miejsc ich przywiązane, i mogą pozostać na nich i na drugie trzechlecie, jeśli zgromadzenie szlacheckie zgodzi się na to jednomyślnie, lub przynajmniej większością $\frac{2}{3}$ obecnych.

Roźdz. III. *O porządku sprawowania służby z wyborów szlacheckich.* § 126, 127, 138, 129. Wszyscy służący z wyboru szlachty mają prawo do otrzymania znaku nie-nagannej służby, według przepisanych o tym prawideł w statucie pomienionego znaku i dodatkowych jego rozporządzeniach. Marszałkowie zaś gubernijalni i powiatowi, honorowi opiekunowie gymnazjów, deputaci zasiadający w deputackim zgromadzeniu i sekretarze szlacheccy, wysłużywszy trzy trzechlecia, chociażby nie w jednym ciągu, i zostawszy obranemi na czwarte, mają prawo do otrzymania orderu Ś. Włodzimierza 4 klasy. Przedstawiać ich do takowych nagród obowiązani są naczelnicy gubernij. Jeśli zaś kto, nabywszy przez wysłużenie należnej liczby lat, prawo do pomienionego orderu, niezostanie doń przedstawionym, może, załączając należne dowody, prosić o to u Rząd. Senatu. — Marszałek szlachecki mający już order Ś. Włodzimierza 4 kl., przedstawia się do orderu Ś. Anny 2 kl.; do tegoż orderu przedstawują się i ci marszałkowie, którzy, wysłużywszy trzy trzechlecia, pozostają jeszcze dwa trzechlecia na służbie. Mający zaś order Ś. Anny 2 kl. przedstawują się do tegoż orderu s Koroną, i następnie do orderu Ś. Włodzimierza 3 kl. — Inni urzędnicy, z wyborów w wydziale rządowym lub sądowiczym służący, pobierają przywiązane do miejsc pensje, nagrody w rangach, orderach i pensjach dożywotnich, tak dla nich samych, jako i dla ich żon i dzieci, według ogólnych w tym względzie dla służby cywilnej przepisów. — Do otrzymania zaś pensji dożywotniej, liczy się poprzedzająca służba szlachecka, na miejscach zależących bezpośrednio od woli rządu, jako i służba z wyborów szlacheckich, stosownie do zasad ustawy 27 Listopada 1830 r.

§ 137. Służący z wyboru szlachty, ulegają równej odpowiedzialności z urzędnikami mianowanymi od rządu, i, za przewinienia w służbie, ulegają upomnieniom, naganom i winom pieniężnym, według zasad ogólnych. — § 139, 141. Zwierzchność gubernijną ma prawo usunąć oddawanego pod sąd od sprawowania obowiązku, nawet przed zapadnięciem wyroku, lecz tylko w przypadku ważnych wykroczeń; zupełne oddalenie od służby nastąpić tylko może w skutek wyroku sądowego. O pomienionem usunięciu kogokolwiek od służby, zwierzchność gubernijną zawiadomić ma natychmiast gubernijnego marszałka. — Uznani wyrokiem sądowym za niewinnych, według własnej chęci, wracają znowu do urzędowania.

§ 114, 115. Szlachta służący z wyborów, prócz marszałków gubernijalnych, przesów izb kryminalnej i cywilnej i sędziów sumiennych, otrzymywać mogą urlopy na 4 miesiące od zwierzchności gubernijalnej. — Lecz marszałek gubernijalny, gdy ze spraw służby niema szczególnej potrzeby jego obecności w mieście gubernijalnym, może wydać się z niego według własnej woli, uwiadamiając tylko zwierzchność gubernijną dokąd mia-

nowicie wyjeżdża, i na jak długi czas, ażeby zwierzchność takowa, w przypadku potrzeby, znieść się z nim mogła. Dla wyjazdu zaś do miejsca odległego i na czas dłuższy, ciągnący za sobą zupełne przerwanie jego obowiązków, prosić ma przez naczelnika gubernii o pozwolenie u ministerstwa spraw wewnętrznych. — § 146. Prezesowie izb i sędziowie sumienni, mogą otrzymywać urlopy na 28 dni od naczelnika gubernii, który zawiadamia o tem ministerstwo sprawiedliwości. Uwolnienie zaś ich na czas dłuższy zależy bezpośrednio od pomienionego ministerstwa. — § 148. Marszałek powiatowy, gdy niema potrzeby jego obecności w powiatowym mieście, może się na czas krótki oddalić z własnej woli; lecz dla wyjazdu na czas długi, prosić ma przez marszałka gubernijnego o pozwolenie u naczelnika gubernii.

§ 150. Nakoniec, służący z wyborów szlacheckich urzędnicy, dla choroby lub innych przyczyn, zupełnie przeszkadzających wypełnianiu ich obowiązków, mogą być całkiem przed upływem zakresu od służby uwalniani, lecz nieinaczej, jak za zgodą marszałka gubernijnego, jeśli sprawują urzędy gubernijalne; a powiatowego, jeśli sprawują urzędy powiatowe. — Zatwierdzeni zaś na urzędach Ukazami CESARSKIMI, z woli tylko CESARSKIEJ uwalniani od nich być mogą.

(Ust. oddz.)

— Tymczasowa Komisya Kontroli wydziału Prowiantskiego ogłasza, iż ukończyła obrachunki likwidacyjne powiatu *Oszmianskiego* (gub. Wileńskiej) za brane przez wojska w latach 1812 i 1813 za kwitacjami produkta i uznała należności dla obywateli w ogóle 17,515 rubli 96 $\frac{1}{2}$ kop. srebrem, i 8,931 r. 13 k. assygnacjami, o wypłacie jakowych, komu należy, Kontroler Państwa uczynił już odezwę do Ministra Skarbu w d. 28 Grudnia zeszłego roku.

Taż Komisya ukończyła również rachunki: powiatu *Telszewskiego*, (Wileńskiej gub.) za produkta, brane w latach 1812, 1813 i 1814. Uznano należności dla obywateli w ogóle 6,437 r. 7 $\frac{1}{2}$ k. srebrem, i 7,066 r. 27 $\frac{1}{2}$ k. assygn. Odezwa o wypłacie ich komu należy, posłana 29 Grudnia z. r.

Gubernii Wołyńskiej za brane w roku 1816 produkta, za kwitami, w sposobie pożyczki. Niektóre wypłaty zostały odłożone do dalszego wyjaśnienia (къ справкам); na teraz zaś uznano należności 906 r. 51 k. assygn., o wypłacie jakowych, komu należy, odezwa posłana została 16 Grudnia z. r.

Wyciągi ze sprawozdania Petersburskiego Ober-Policmeistra.

W Petersburgu, w 1831 r. mieszkańców płci męskiej było 316,211, żeńskiej 152,000 ogółem 448,221; w tej liczbie: duchownych 1,924, szlachty 42,901, wojskowych rang niższych 45,819; kupców: krajowców, 39,57, zagranicznych 3,134; mieszczan: tutejszych 3,657, z innych miast 11,177; cechowych 11,795; ludzi różnych nieszlacheckich stanów (разночинцовъ) 63,119; czeladzi domowej (дворовыхъ) 98,098; włościan poddanych 117,426; mieszkańców przedmieścia Ochty 2,911. — Cudzoziemców w 1830 było 14,256; w ciągu 1831 przybyło ich 829, ubyło 2,050, pozostało 13,035. — W ciągu 1831 urodziło się dzieci płci męskiej 3,515, żeńskiej 2,996; podzruceno dzieci 9, z nich 3 nieżywych. Ożeniło się

1,041. Umarło: *s chorób zwyczajnych*: mężczyzn 6,890, kobiet 4,355; *s przypadków*: utonął 92, ze swądu z węgli 5, od spazelnizny 2, z rozmaitych przypadków 31, s. pijaństwa 14, z apoplexyi 175, ogółem 319; *śmiercią gwałtowną*, zarżniętych 5, ze skutków pobicia 2, ogółem 7; *Samobójców*: zadusiło się 17, zarżnęło 2, zastrzeliło 3, ogółem 22. — *W szpitalach poliejy* chorych zostawionych tam dla braku miejsca, po innych zakładach, wyzdrowiało mężczyzn 160, kobiet 99; umarło 38. — *Na cholere*: zachorowało osób płci męskiej 8,856, żeńskiej 4,296; umarło męskiej 5,820, żeńskiej 3,437. *Zaszczepiono ospe*: dzieciom płci męskiej 183, żeńskiej 188. *Zwaryowało*: mężczyzn 40, kobiet 34. — *Kościółów*: grekorośyjskich było 140, innych wyznań 19, starowierców 5, domów modlitwy (моленыхъ) 5, klasztorów 2; kaplic 4, domów archijerejskich 4; pałaców CESARSKICH 9; zamek inżynierów 1. Domów: skarbowych murowanych 299, drewnianych 152; prywatnych murowanych 2,551, drewnianych 5,178; publicznych murowanych 4. *Rozpoczęto wciągu roku budowl:* skarbowych murowanych 6, drewnianych 4; prywatnych: murowanych 56, drewnianych 66; *Ukończono*, skarbowych murowanych 9, prywatnych murowanych 36 drewnianych 45. — *Fabryk* było 70, otwarto nowych 5; rozmaitych innych zakładów było 117, otwarto nowych 7; Bruku po rozmaitych częściach miasta było 77,970, sążni kw., naprawiono i przełożono kosztem miasta 41,030; na nowo wyłożono kosztem skarbu 1,260, kosztem prywatnych 11,815 kw. sąż. Szosse było 16, 682½; Chodników kamiennych (troutoirs) 99,115½, nowo zrobionych kosztem skarbu 351, kosztem prywatnych 771 sąż. kw. Drewnianego pomostu było 497 kw. sąż., nowo zrobiono 172. — *Pożarów* 41; w nich spaliło się lub, mocną poniosło szkodę domów 19; strata zaś wynosi do 415, 400 r.

— Do Petersburga przybyli: 8 b. m. z Rygi Jen.-adj. *Uszakow* 1; 13go, Jen.-Adj. hr. von der *Pahlen* 1. Wyjechali: 8 b. m. do rozmaitych gubernij, zostający przy oddzielnym korpusie straży wewnętrznej Jen.-major *Rosowski*; 9go do Kurska, wojenny Jen.-policmajster czynnej armii Jen.-por. *Lesowski*; 10go, do Helsingfors, naczelnik głównego sztabu morskigo Jen.-adj. xzę *Menszykow*, i sekretarz stanu xstwa Finlandskiego hr. *Rehbinder*.

Warszawa 8 Stycznia. Muncypalność Warszawska ogłasza, iż Jen.-Feldmarszałek xzę Warszawski w celu ułatwienia uboższej klasie mieszkańców sposobu utrzymania się; rozkazał urządzić zakład gotowania supy, s. którego codziennie rozdawać się będzie ubogim 1,500 porcy supy, połowę tej ilości darmo, połowę zaś za opłatą 3 gr. p. od porcy.

— Tenże urząd ogłasza, iż chociaż mieszkańcom pozwolono dziś znowu chodzić po ulicach po 12 w nocy, woźnikom zaś jeździć później nawet, lecz wszystkie miejsca publiczne, jako to: kawiarnie, bilardy i traktyjery zamknięte być mają o 9, latem zaś o 10 wieczorem. Bale, wieczory muzyczne i t. p. mogą tylko mieć miejsce za szczególnem pozwoleniem. (G. P.)

+) *Wyjutki z listu pisanego z Wilna w zeszłym Grudniu.* . . . Z wieści, które nas dochodziły, sądziłem, że Wilno tak się zmieniło, iż w nim, bez przewodnika, do

domu nie trafię. Jako żywo: wszystko jest na miejscu. To, co bym w Wilnie, biorąc przykład z miast niemieckich, nazwał *Allstadt*, ulicę biezącą od zamkowej do ostrej bramy, ze świami Łotoczkanami, Skópówkami, Sawiczami, są prawie nietknięte. Dolna część tylko, gdzie są gmachy Uniwersytetu i gdzie się nowy pałac Cesarski w miejscu dawnego pałacu Biskupów Wileńskich buduje; znacznie została przekształconą. Znikła część ogrodu temuż pałacowi przyległego, otworzyło się przeciwległe podwórze Uniwersytetu, stanął nowy dom narożny. Wewnątrz samych murów uniwersyteckich nie trafiłbyś teraz do sal i gabinetów, gdzieśmy po 300 dni w roku spędzali. Sala posiedzeń publicznych ozdobiona wielkim portretem Cesarza Alexandra pędzla Dawy, upiękrzyła się jeszcze popiersiami zmarłych nauczycieli. Smutek mię ogarnął kiedym poglądał na te wizerunki ludzi którym, ja i tysiące rozpierzchnych po świecie towarzyszy wdzięczność winniśmy, którychśmy kiedyś z natężoną uwagą, jak wyroczni słuchali, przed któremiśmy drżeli; bo oni to nas passowali na *filozofów*, w stopniach kandydatów, magistrów *etc.* Czemuż tak mało o nich pamiętamy, czemu szkoły nasze nie są, jak gdzieindziej, matkami (almae matres!) w pamięci swoich wychowauców. Czemu się u nas równo z opłaceniem pieczęci za patent zrywa związek uczniów ze szkołą. . . . Inna jeszcze przybyła sala posiedzeń rządowych Uniwersytetu, wielka, kształtna, ozdobna portretami CESARZÓW ALEXANDRA i MIKOŁAJA i Króla Batorego. . . . Lecz wyjdź ze szkoły i udaj się ku końcowym ulicom miasta; na dół, ku Antokolowi chylący się. Tu częstokół zielony okrążył budowy arsenału: przekopy ścieśniły drogi; zgładzone ogródki bulwarów; pozoszone domy, chałupy, smętarze, wyrównane i na warstwy zygżag popiętrzone góry Bekieszowa, Świętokrzyżska i Zamkowa, czynią całą okolicę, dobrze niegdys znającą, trudną do poznania. Piękny gmach katedry pozostał wszakże nietknięty. — Miasto samó zdało mi się świeższem i bardziej chędogiem niż je przed kilką laty widziałem. Napisy gotyckie na wiebach i tarczach świadczą że moda i do Wilna dochodzi, późno wszakże, bo ani jednej chińskiej pagody jeszcze niewidział. Zastanowiło mię mnóstwo tarcz zakaskowych, piwnych, śniadaniowych, a zupełny niedostatek rzemieślniczych. — Pojazdy wcale waszym nieustępujące, tylko jaskrawsze, turkoczą po ulicach. Wilno jest wyborne na szkołę forsyistów. Ażem się zdziwił widząc wyjeżdżającą czworokonną karete z bramy s. której by się bryczka s. trudnością wykreśliła. . . . Byłem też i na teatrze. Biada, biada, biada. Szopa jak dawniej, kilką zaledwie świeczkami oświecona, gałgany zamiast dekoracji, gałgany w garderobie, kłęby pary buchają w dialogu, orkiestra fałszuje, śpiewanie jeszcze fałszywsze, w afiszach figurują PP. Rospustnicy. — Oto scena w Wilnie, gdzie jednak jest zamożny resurs i liczne wyprawiają się bale. — Zakładu dobroczynności jeszcze nie widział, słyszałem że jego dochody zachwiały się, lecz mimo to nie upadł. — O ruchu naukowym nie wiele ci doniosę. Mógłby kto słusznie pomyśleć, że ruch ten jest znaczny. Wilno ma tyle drukarni ile cała Hiszpanija, ma szkoły wielkie i małe, ma książnice publiczne i klasztorne. Lecz jest jakaś fatalność, która sprawia, że prace tutejszych pisarzy, artystów, jak afisze, w samem mieście zużywają się. Wiadomość o nich, już za linią akcyzy, o dwie wiorsty za miastem, wietrzeje. Masz na dowód pak książek, masz dzieło Eichwalda, masz nowe elementarne katechizmy,

masz przesliczną Florę ryłka Kislinga; zasmucisz się zapewne że o tém wszystkiém tak późno się dowiadujesz. Rękopisy bibliograficzne Ludwika Sobolewskiego, pozostają dotąd w ręku jego krewnych. — Towarzystwo medyczne gotuje się wskrzesić Pamiętnik Medycyny i chirurgii. — Xięgarzem naczelnym zawsze tu Zawadzki. Posyłam ci ciekawy katalog książek jego nakładu. Zgodzisz się zapewne że ciekawy, bo w nim masz pewnie $\frac{2}{3}$ wszystkiego co Wilno od lat 27 wydało. Handel muzyczny który od lat dziesięciu tak zakwitał w Wilnie, dotąd się dobrze powodzi. — Mówiłem ci coś mię smuciło, powiem co mię uradowało. Oto archiwum Radziwiłowskie, które dziś już tak jest uszykowane, opisane, od szkody zawarowane, jak temu wspomniałem Litwy zabytkowi przystoi. Gorliwy strażnik tego zbioru obiecał ci przesłać wiadomość o jego stanie. — Jeszcze z radością widziałem gabinet zoologiczny Uniwersytetu. Wybornej roboty exemplarze krajowych zwierząt szczególnie zasługują na uwagę. Jeśliś dobry Litwin, powinienbyś przyjechać tu dla dwóch majestatycznych zubrów, na które niemogłem się dość napatrzeć. — W Uniwersytecie kursa medyczne i teologiczne wykładają się po dawnemu, dwa drugie oddziały jeszcze swojej czynności nie rozpoczęły. — Wychodzę wnet do katedry, mam posłyszeć kazanie X. Trynkowskiego, wielbionego tu powszechnie z rzadkiego daru kazalnej wymowy.... i t. d.

Wiadomości zagraniczne.

London 6 Stycznia. Sąd przysięgłych w Bristol rozpoczął swoje czynności we względzie sprawców ostatnich zamieszek i skazał już na karę pięciu najwinniejszych.

— Gazety tutejsze ogłaszają następujące pismo Cesarza Chińskiego Táo Kūan do Rządcy Kantonu, wydane s powodu nieporozumień zaszłych s faktoryją angielską, ciekawe ze względu na sposób w jakim przemawia o mieszkańcach Europy.

«Lé i inni przystali mi memoryjał, w króym, przedstawiając potrzebę zastawienia krajowców przeciw obcym barbarzyńcom i niektóre sporządzone w Radzie projekta, proszą o nakazanie powszechnego dla nich posłuszeństwa. — Kupcy angielscy niedawno starali się o zniżenie ceł, i w tym celu wstrzymywali się s wprowadzeniem towarów do portu naszego. W roku zeszłym, poczęli znowu przywozić tajemnie do faktoryi obce kobiety, i złodziejskim sposobem potrafili nawet sprowadzić do Kantonu strzelby i inną broń. Wprawdzie oświadczyli oni niezwłocznie żal za przewrotność swoją i nie trwali w niej do końca; lecz umysł barbarzyńców zawsze jest chytрым i zdradliwym: a stąd konieczna dawnym zakazom i prawom najściślejszą moc przywrócić, i wszelkie z dawnych lat przepisane ostrożności zachowywać. Teraźniejsze i dawne okoliczności nie są sobie równe; czas rozstrzyga o stosowności środków. Pomieniony rządca z innemi zgodzili się na pewne dodatki i umniejszenia, którym wszyscy posłuszni być mają, i nakazali wszystkim urzędowi cywilnym i wojskowym pilność i wierność w zachowywaniu należytej czujności. I my więc niniejszém rozka-

zujemy, ażeby postanowienia zawarte w ułożonych przez Radę 8miu artykułach, miały moc zupełną. — Ze względu na wczesny żal darujemy pomienionym obcym kupcom zasłużoną karę; lecz konieczna surowie im zalecić uległość wydanym przepisom. Jeśli by zaś pomimo tego śmieli, rosnąc codziennie w bezwstydie i dumie, pogardzać dłużej prawem, i swoją pychę i brak władzy nad samemi sobą na coraz większe wystawiać światło, roskazujemy wszystkim rządcom naszym ściśle pełnić przepisy praw naszych, ażeby sprawione w państwie przez obcych barbarzyńców zamieszanie z gruntu wykorzenie; przyczém obowiązkiem ich jest mieć na baczeniu wszystkie czcigodne ustawy kraju naszego. Spełń niniejszą wolę naszą i roskaz ażeby ją ogłoszono. — Szanuj to.» (a)

Wskutek takowego roskazu, minister rządca Kantonu wydał postanowienie, którem roskazuje przywieść go do skutku i kończy słowami następującemi: «Odtąd konieczną będzie przepisom i ustawom kraju naszego bezwarunkowo być posłusznym. Jeśli by napotém kto się ośmielił im opierać, lub sprawić jakowe zamieszanie, nieomylnie z roskazu Cesarzkiego rzecz ściśle zostanie wybadaną i najśrodsze kary spadną na winowajców. Niebędzie tu zapewne żadnej łaski, ani względu. Drzyjcie więc wszyscy, gdyż roskazy takowe w rzeczy samej wydanemi zostały. — Dan 11 roku, 4 miesiąca, 11 dnia. (22 Maja 1831)»

Paryż 8 Stycznia. W Izbie deputowanych 3 b. m. przyjęto większością 205 przeciw 45 głosów prawo o urządzeniu gwardyi narodowej ruchomej. — 4go, zajmowano się rozprawami o liście cywilnej. Posiedzenie to nader było burzliwe. Po wysłuchaniu kilku mowców przeciw projektowi, P. Montalivet, minister oświecenia, zabrał głos na jego obronę; lecz gdy jedno z wyrażeń mowy niepodobalo się członkom opozycyi, wzniósł się na ich stronie krzyk ażeby je odwołał. Wrzawa i zamieszanie doszły wkrótce do najwyższego stopnia; próżne były wszystkie usiłowania prezydenta który groził zamknięciem posiedzenia, i po trzykrotném nawet jego zawieraniu i otwieraniu niezdolał przywrócić porządku. Nakoniec wszyscy prawie członkowie opozycyi opuścili izbę; pomimo tego P. Montalivet ciągnął dalej swą mowę, a po nim słuchano jeszcze P. l'Herbette.

— Posiedzenie 5go, na którem czytano zdanie sprawy z ostatniego posiedzenia, niemniej było burzliwe. Nakoniec rozprawy w ogóle o projekcie listy cywilnej, tegoż dnia zamknięte zostały. Nazajutrz przystąpiono do głosowania na pojedyncze artykuły, s których pierwszy i drugi o dobrach, których Król ma używać, przyjęto, z wyłączeniem tylko, większością 165 przeciw 157, majętności Rambouillet — 7go izba przyjęła bez rozpraw ustawę o zaciągu 80.000 ludzi s klasy 1831 roku.

— 130 Nr dziennika praw (bulletin des lois), zawiera nowe urządzenie szkoły politechnicznej.

(a) S powodu powyższego roskazu Cesarza Chińskiego, professor Neumann ogłosił w Pruskiej Rządowej gazecie uwagi następujące: Táo Kūan nie jest imieniem panującego dziś w Chinach Cesarza, lecz tylko nazwiskiem okresu jego panowania; i znaczy właściwie „Światło rozumu.“ Przyzwyczajaliśmy się atoli w Europie nazywać Cesarzy Chińskich według nazwisk okresów ich panowania. Ojciec dzisiejszego Cesarza umarł 2 Września 1820, i mianował następcą tronu drugiego syna swojego, ze względu na mężne zachowanie się jego czasu buntu w Pekinie w 1812, gdy powstańcy dobywali szturmem pałac Cesarzki. Pierwsze dni jego panowania zwano „Yuen hoei“ t. j. „pierwotną doskonałością“ i później dopiero zanieniono je na dzisiejsze nazwisko Táo Kūan. (R. T.)

— b. m. wieczorem ośmiu młodych ludzi wdarłszy się do Kościoła Notre Dâme, zaczęli dzwonić na gwałt na jednej z wież, na drugiej zaś zapalili ogień, przeznaczony do dania jakiegoś znaku. 7miu z nich schwytano.

— Od niejakiego czasu zwierchność była ostrzeżoną, iż odezwy anarchiczne i podlegające do buntu rozrzucano obficie po mieście. Regularność z jaką się pisma te rozchodziły kazała się domyslać tajemnych urzędów i szeroko rozgałęzionych stosunków. Jakoż po długich poszukiwaniach prefekt policyi odkrył nakoniec źródło wszystkich tych intryg. 5 b. m. zrana zatrzymano już 16 osób.

— Podług wiadomości z Algeru z d. 29 z. m. bezpieczeństwa przywrócone okolicom miasta za pomocą środków wojskowych, przedsięwziętych przez naczelnego wodza, przyczyniło się mocno do ożywienia rolnictwa; wszyscy zajmują się teraz siewbą, oczekując dżdżystej pory. Rolnicy tameczni mają sposobność porównywania narzędzi rolniczych najnowszych z najprostszymi i najdawniejszymi, jakie mają arabowie, gdyż tak pierwszych jako i ostatnich zarówno tu używają.

— Od niejakiego czasu zajmuje mocno publiczność Paryską wytoczona przez xżąt Rohan przed najwyższy trybunał apelacyjny sprawa, o nieprawność testamentu zmarłego w Sierpniu z. r. xcia Bourbon, którym ostatni zapisał cały swój majątek na rzecz syna Królewskiego xcia d'Aumale. Wielu poczytuje tę gorszącą sprawę za środek wynaleziony przez stronnictwo Karlistów dla oczernienia panującej dziś we Francyi linii, i ogółocenia jednego z jej członków ze spadłych na niego imion.—P. Hennequin adwokat xżąt Rohan, dowodzi, iż towarzysza zmarłego xcia Bourbon, Baronowa Feuchères, była dawniej w Londynie niewiastą nierządnego życia; iż obchodziła się s xięciem nader gwałtownie: biła go nawet, dla zmuszenia do podpisania pomienionego testamentu; że xiążę będąc kaleką na obie ręce niemógłby się sam obwiesić; iż twarz trupa nie była podobną do tej jaką zwykle mają umarli podobną śmiercią; że naprzód był uduszonym, a potem dopiero zawieszony został i t. p. — Sprawy baronowej Feuchères bronił w dniach 24 i 30 z. m., adwokat Laveaux, i przeciągnął na swoją stronę wszystkich prawie obecnych.—24 Grudnia dowodził on przez listy i świadków, iż zmarły nienawidział zdawna xżąt Rohan, przeciwnie zaś mocno był przywiązany do rodziny xżąt Orleanu. Już we Wrześniu 1824 chciał on przysposobić sobie za syna xcia Aumale, lecz podówczas, adwokat xcia Orleanu P. Dupin s P. Trivier odradzili mu to, poczynając takowe przysposobienie za niestosowne. W 1827 gdy xiążę począł mocniej myśleć o upatrzaniu dziedzica, i gdy Jen. Lambot chciał wybadać jego skłonności względem domu Rohan, xiążę niechęć nie mu odpowiadać, ze wstrętem przyjmował jego zapytania. Tenże Jenerał podawał mu dziwny projekt szukania dziedzica w panującym domie Neapolitańskim. Lecz Karol X, którego zdania P. Lambot zasięgał, oświadczył się przeciw temu, radząc, ażeby xiążę Bourbon odpisał lepiej majątek na rzecz którego s synów xcia Orleanu, i polecił mu ażeby starał się go ku temu nakłonić za pośrednictwem baronowej Feuchères, do której w tym celu pisała potem listy i panująca dziś Królowa, oświadczać wszakże, iż wstrzymywać się należy od wszystkiego, co by nawet miało sam pozor chęci zagnienia go do tego kroku. Dalej, starał się P. Laveaux dowieść, iż baronowa Feu-

chères nie miała wcale nad xięciem takiej władzy, jak powszechnie rozumiano, i odwołując się do świadectwa bar. Surval, który testament sporządzał i był potem posyłany do zamku St. Leu dla sprawdzenia okoliczności śmierci xiążęcia, twierdził, iż dowiedziała się o treści testamentu dopiero po zaszłym zgonie, i że pomieniony xiążę oddawszy go do scliowania notaryjuszowi Robin, ani razu potem widzieć go nieżądał.—W dalszej obronie baronowej Feuchères, 30 z. m. P. Laveaux dowodził, iż xiążę od dawnego czasu chował zamiysł odebrania sobie życia. Już na początku 1830 powtarzał często przyjacielom iż przewiduje burzliwe dla kraju wypadki i że wołałby ich niedoczekać. S przykrością widział potem chragiew trójkolorową na zamku swoim, i dowiedziawszy się w d. 1 Sierpnia o złupieniu zamku St. Cloud, obawiał się co chwila podobnego wypadku u siebie. Cały bieg rzeczy przyczyniał mu zmartwienia;—25 Sierpnia, w rocznicę swoich imienin, cały dzień był smutnym; smutek takowy zwiększał się coraz bardziej 26go w wiliją jego śmierci, i idąc na spoczynek pożegnał niezwykłym sposobem domowników, czém wprawił wszystkich w największe zadziwienie. Nazajutrz o 8ej, pokojowiec mający go budzić znalazł drzwi zamknięte, i gdy po długim czekaniu i powtarzaniem stuku nikt ich nieotwierał, za radą P. Feuchères wyłamano je nakoniec, i znaleziono xiążęcia zawieszzonego na haku u okna, za pomocą dwóch związanych s sobą chustek, a obok wywrócone krzesło które mu posłużyło do obwieszenia się. Wszystkie drzwi były ze środka zamknięte, nikt zatem niemógł wejść do jego pokoju. Wszystkie odzież i sprzęty w największym były porządku; około komina tylko znaleziono mnóstwo popalonych i podartych papierów. Złożywszy s kawałków jednego z nich całość, wyczytano na nim słowa następujące: «St. Leu należy do waszego Króla Filipa; nie palcie wsi, ani zamku. Nieczyńcie żadnej krzywdy przyjacielom ani ludziom moim. Oszukano was w moim względzie. Pozostaje mi tylko umrzeć życząc szczęścia i pomyślności krajowi mojemu. Bywajcie zdrowi na wieki!—Xiążę Bourbon.» Niżej znajdowało się jeszcze: «Życzę sobie ażeby mię pogrzebiono w Vincennes, obok nieszczęśliwego syna mego.»

Wiedeń 4 Stycznia. Otrzymało tu wczora s Konstantynopolu pod d. 18 z. m. ostrzeżenie, iż człowiek przybyły do Wiednia pod nazwiskiem pułkownika Tureckiego Achmet-Nadir-Beja, przysłanego jakoby od Sułtana w celu ćwiczenia się w sztuce wojennej, jest oszustem. Odkryto później że to był niejaki polak, który przybrał to nazwisko w celu snadniejszego dostania się do Francyi. — Dowiadujemy się oraz, iż wojsko egypckie pokusiło się już było o zdobycie Akki szturmem, lecz ze stratą zostało odparte.

Munich 6 Stycznia. Ministerium tutejsze uległo zmianie. Minister Stanu Zentner, na własną prośbę otrzymał uwolnienie od urzędu, który przez 54 lata piastował. Hr. Armaunsparg mianowany Ministrem w Londynie, P. Sturmer Radcą Stanu.

Neapol 20 Grudnia. P. Karol Rothschild wyjechał stąd wczora do Rzymu, dla wypłacenia dworowi tamecznemu summ należnych mu w skutek nowo zaciągniętej w Paryżu pożyczki. — Również wyjechał stąd w przeszłym tygodniu P. Stratford Canning do Brindisi; czeka tam na niego fregata Angielska, mająca go przewieść napród do Nauplii, a stamtąd do Konstantynopolu; gdzie

ukaże się w charakterze tymczasowego poła angielskiego. — Przybywająca z Malty fregata angielska *Barham*, zarzuciła dnia wczorajszego kotwice w porcie naszym. Znajdujący się na niej sir W. Scott będzie mógł wylądować dopiero po trzech tygodniach, odbywszy przepisaną kwarantannę.

(J. S. P. — G. P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Petersburg 14 Stycznia.

— Na giełdzie tutejszej sprzedano znaczną partiją łożu żółtego na świecę po 102 r. z zapłatą z góry. Szczec najlepsza sprzedawała się po 120 — 125 r. — Cukru białego Hawanna sprzedano do 600 skrzyń po 26 r. 50 k. z opłatą za miesiąc. Indygo sprzedano po 180, 225 i 235 r.

Handel w portach Petersburskim i Kronsztackim w r. 1831. (Zob. Tyg. Cz. I. str. 5. — Cz. III. str. 12.)

Przywóz.

Główne towary od których cło opłacone.

	I l o ś ć		C e n a	
	p u d.	funt.	rubli.	kop.
Złota i srebra	—	—	16,520,453	49.
Bawelny przedzonej	523,710	2	43,468,921	56.
— — — surowej	61,880	1	1,413,991	50.
Kawy	92,881	4	3,324,866	50.
Korzeni	16,118	13	563,314	—
Cukru surowego	1,193,566	35	27,632,128	5.
Rękodzielnych wyrobów:				
jedwabnych	1,587	26	3,640,189	12
wełnianych	11,952	36	6,261,323	87
bawełniczych	11,634	33	3,609,612	75
lnianych	536	33	353,250	—
Win:				
w beczkach	204,222		4,162,804	10
butelek	331,243		1,872,565	70
Mocnych trunków anker	12,534		1,212,491	12
Aptekarskich materiałów na			1,459,922	—
Innych towarów na			34,507,407	49
Ogół			150,505,541	5

II. W y w ó z.

Pienki	1,539,443	13	12,849,228	24
Lnu	173,857	31	1,579,780	98
Potażu	581,500	33	3,681,789	45
Łoju	3,518,140	37	34,953,787	76
Świec łożowych	23,148	22	261,379	44
Skór surowych	151,015	14	3,115,480	81
Juchtów	16,974	32	669,520	59
Żelaza	922,458	24	5,570,946	78
Miedzi	77,374	22	3,005,946	—
Szczeci	67,054	11	5,789,301	—
Powrozwów	90,685	27	724,061	33
Płócien, sztuk	182,876		7,599,974	80
Zboża różnego czelw.	674,000		16,147,890	31
Innych towarów			20,211,593	63
Ogół			115,958,678	52

W roku 1830 przywóz wynosił	131,943,176	82½
— — — wywóz	111,255,171	44
W r. więc 1831 przywóz był większy o	18,560,364	22½
— — — wywóz	4,703,506	88

Po 1 Stycznia pozostało w składach towarów, od których cło nieopłacone, na 27,071,930 r. objawionej wartości. W tej liczbie

bawelny 110,150; kawy 45,795; cukru surowego 561,842 pud; wi-
na beczek 28,321; szampańskiego but. 114,927 i t. d.

III. Żegluga.

Okrętów w ogóle przyszło 1,598 ze 145,160 łasztami, wyszło 1,592 ze 145,506½ łasztami. W tej liczbie Angielskich było 910, Hollenderskich 135, Pruskich 121, Duńskich 72, Amerykańskich 58, Lubeckich 56, Rosyjskich 44, Szwedzkich 42, Frantuskich 23. Więcej przyszło w 1831 okrętów niż w 1830 175.
— — — wyszło 132.

IV. Dochód celny.

Dochód celny wynosił 43,118,367 r. 81 k.
Był przeto większy od 1830 r. o 5,520,800 — — —
a od 1823 r. o 20,731,788 — — —

V. Kurs wexlów i papierów.

Na Londyn	na 3 mies.	pens.	1823.	1831.
— Amsterdam	na 65 dni	sztw.	9½	10½
— Hamburg	— — —	szyl.	9½	9½
— Paryż	na 70 dni	centim.	105	110½

Dochód kommissyi umorzenia długów:

60 assyg.	99½	109½
60 srebr.	97½	—
50 srebr.	82½	87½

(G. H.)

STAN FABRYK W POLSKO-ROSSYJSKICH GUBERNIJACH W ROKU 1828.

(Ciąg dalszy)

Kapeluszniczych fabryk jest pięć, wszystkie w Wil-
nie, należą do tamecznych mieszczan. Działanie ich małe,
s powodu, iż kupcy z Moskwy i Petersburga, przywożą ka-
pelusze lepsze i tańsze. Z resztą i tu są bieglu kapeluszy-
nicy. Na tych wszystkich fabrykach wyrobiono kapeluszy
wyborniejszych 515, prostych 480, i wszystkie prawie
sprzedane zostały na miejscu. Robotników pracowało 11,
majstrami są sami właściciele.

Papierni ma gubernija 4, będące własnością obywateli.
Jedna tylko z nich P. Pusłowskiego działa na większą
nieco skalę. Papier wyrabia się do pisania, do druku i
bibuły. Pracowało we trzech fabrykach 13 ludzi. Czwar-
tej liczba robotników nie wiadoma. 1) R. R. St. Pusłow-
skiego, w Wileńskim powiecie, w jego własnym majątku.
Postawiona w r. 1824, staraniem właściciela, z niema-
łym nakładem, przywodzi się do coraz większej doskona-
łości. Wyrobiła papieru nieklejowego do druku rez 3000,
do pisania wyborowego 4000. Przeszło połowę tego sprze-
dano w Wilnie. 2) Hr. Platerowej w Wileńskim powie-
cie w jej majątku Borkuszkach. Założona przez obyw.
Zabę przed laty 30. Fabryka ta upadła s powodu że
niema biegłego majstra. Wyrobiono papieru prostego do
druku rez 600, bibuły 200. Wszystko sprzedano w Wil-
nie. Pracuje 5 miejscowych włosciń. 3) Obyw. Józefa
Łopacińskiego, w Wileńskim powiecie, w jegoż majątku
Kojranach. Założył ją dziad terażniejszego właściciela
przed laty 40. Teraz puszczone jest w dzierżawę. Wy-
robiono papieru prostego do druku rez 180, bibuły 200.
Sprzedano w Wilnie. Pracuje w niej 1 majster najety i
4 poddanych. 4) Obyw. Piotra Kleczkowskiego, w Trockim
powiecie, w zaścianku Kodzie. Założona w r. 1821 przez
mieszczan Wileńskich żydów Szarbutów na gruncie pómie-
nionego właściciela z warunkiem bezpłatnego dzierżenia po
r. 1832. Wyrobiono papieru do druku rez 350, pro-
stego do pisania 75, bibuły 200. Robotników pracowało
3 najetych.

Fabryki laku są dwie w Wilnie należące do tamecznych mieszczan. Działanie ich bardzo małe: na obu fabrykach wyrobiono laku lepszego 17 pud. 9 funt., prostego 5 pud. 5 funt. Prawie wszystko sprzedano w Wilnie. Robotą trudnili się sami właściciele, mając przy sobie po jednym najętym robotniku.

Fabryki świec woskowych. Jest ich w Wilnie dwie, jedna należąca do XX. Dominikanów, założona w r. 1771, druga do XX. Karmelitów bosych od r. 1768. — Świece woskowe wyrabiają się białe i żółte z zakupowanego w Wilnie żółtego wosku, i częścią roschodzą się na oświecanie kościołów, częścią idą na sprzedaż. Fabryki tego rodzaju nie mogą rozszerzać swego działania s powodu, że przychodzące tu z wewnętrznych Rossyjskich gubernij woskowe świece są tańsze. W obu fabrykach wyrobiono świec woskowych białych 214 pud. 16 funt., żółtych 45 pud. 9 funt. Robotników pracowało 6 najętych.

Fabryk świec łojowych jest w gubernii 14, wszystkie w Wilnie i należą do tamecznych mieszczan. — Działanie ich małe bardzo, s przyczyny większej taniości świec przywożonych z Moskwy i Petersburga. Wyrobiono ogółem 1430 pud. i sprzedano prawie wszystkie na miejscu. Robotą trudniło się 38 ludzi, majstrami sami gospodarze, reszta najemnicy.

Huty szklane 1) Obyw. Stanisława Cyhowicza, w jego własnym majątku Stokach w powiecie Wileńskim. Założona przez xiedza Słujewicza, od którego wraz z majątkiem Stoki, nabył ją drogą kupna terazniejszy właściciel. Teraz puszczona jest w dzierżawę. Wyrobiono w niej różnego szkła, butelek, karafek ze szkła prostego i szklanek ze szkła białego 13,000 sztuk, które wszystkie prawie sprzedano w Wilnie. Pracowali majster 1, najęty robotnik 1 i 10 włościan miejscowych. 2) Obyw. Odyńca, w Trockim powiecie w jego własnym majątku Władysławowie. Założona w r. 1821. Wyrobiono na niej butelek i szklanek 18,000, i wszystkie prawie sprzedano w tejże gubernii. Robotników pracowało 11 włościan miejscowych. 3) Obyw. Józefa Gruźewskiego, w Rosieńskim powiecie w jego majątku Montwidowie. Założona w r. 1818. Wyrobiono butelek, szklanek, bań, butli i szyb sztuk 6,050; sprzedano w okolicy. Pracowało ludzi 19 włościan miejscowych. 4) Xczki Stefani Radziwiłówny, teraz hrabiny Wittgenstein, w Oszmiańskim powiecie, w miasteczku Nalibokach. Wyrobiono butelek, szklanek i kieliszków 12,000 sztuk, których większą część sprzedano w tej i w sąsiednich gubernijach. Pracowali 1 majster, 1 najęty robotnik i 30 włościan miejscowych.

Fabryki garncarskie. Jest ich w gubernii 16, wszystkie w Wilnie i należą do mieszczan tamecznych. Wiele z nich oddawna istnieje. Wyrabiają się w nich kafle białe s polewą, szare i kawowe; lecz w ogóle działanie jest nie wielkie. Cech garncarski trwa w Wilnie oddawna: wyroby są doskonałe. Grant w okolicach Wilna na kafle jest dość zdalny. Wyrobiono kafel sztuk 9 110, garneków 1,000 i sprzedano w Wilnie. Pracowali sami właściciele, mając po jednym najętym robotniku, w ogóle 33 ludzi.

Fabryki cegieł i wapna. Jest ich w gubernii 13, wszystkie w Wilnie, należące do tamecznych mieszkańców. Z resztą pomnażaniu się cegielni sprzyja gatunek gruntu w okolicach Wilna i obfitość drzewa przywożonego ładem i spławianego Wiliją. Wyrobiono cegły sztuk 461,000, wapna beczek 335 i całą prawie tę ilość

sprzedano w Wilnie. Liczba robotników z właścicielami 62.

Hamernie są dwie, jedna w Oszmiańskim powiecie w majątku Starościńskim Trabach, należąca do obydw. Popławskiego, druga w tymże powiecie w Wiszniewie, należąca do hr. Adama Chreptowicza. Tę ostatnią założył Kanclerz Litewski hr. Chreptowicz w 1794, kiedy jeszcze w tych gubernijach fabryk podobnych nie było. Staniem jego syna, dzisiejszego dziedzica, zakład ten dobiegł doskonałości. W obu fabrykach miechy i młoty poruszane są przez wodę. Wyrabiają się kotły miedziane, browarne i naczynia kuchenne i gospodarskie. Takich wyrobów pierwsza fabryka wydała 491 pud. 31 funt., druga 653 pudy 26 funt. Prawie cała wyrobiona ilość sprzedana została po różnych miejscach w Państwie. Za materyjał używa się miedź już to stara, już kupowana w arkuszach z Moskwy; inne materyjały, jako to: cyna angielska, ołów, cynk, smoła, sól, kupują się w Wilnie. Robotników pracowało na pierwszej fabryce 5, na ostatniej 9, wszyscy miejscowi poddani.

Fabryki żelaza. Hr. Adama Chreptowicza w Wiszniewie, założona, jak i hamernia, przez jego ojca. Maszyny główne kupione są s Petersburga. Młoty porusza woda. Wyrobiono z rudy surowcu w sztukach (po 30 pud. w sztuce) pudów 2,520. S tego wyrobiono żelaza sztabowego pud. 106½, narogów pud. 1,015½; osi do pojazdów pud. 5, korb i kół do młynów i t. d. pud. 39, nadto znaczną ilość młotów, kowadeł i t. p. Prawie wszystko rozeszło się w gubernii Wileńskiej, Mińskiej i Grodzieńskiej. Materyjały: ruda, s której się surowiec wytopia, dobywa się częścią w tymże majątku, częścią przywozi się ze Starostwa Bakszt, leżącego w tymże powiecie; wapienny kamień dobywa się na własnym gruncie, węgiel i smoła otrzymują się z własnego lasu; proszek ołówkowy przywozi się s Petersburga; olej kupuje się w Wilnie i w Mińskiej gubernii; glina do tyglów otrzymuje się ze Szczors w Nowogródzkim powiecie, a stali na narzędzia dostarcza Mińsk i Wilno. Pracuje ludzi 119, 8 majstrów najętych a reszta poddani dziedzica.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 12 Stycznia.

Na Londyn	na 3 m. pens.	10½.
— Amsterdam	— 65 d. cens.	52½.
— — — — —	— 3 m. —	—
— Hamburg	— 65 d. sz. bko.	91½.
— — — — —	— 3 m. —	9½.
— Paryż	— 70 d. cent	—
— — — — —	— 3 m. —	110½
Dukat nowy	10 r.	75 k.
Rubel złoty	3 r.	82½ k.
— srebrny	3 —	67½ —

Dochod stały komissii umorzenia długów:

60 assygn.	—
60 srebr.	—
30 srebr. (nowe) 1go szeregu	—
2go	—
3go	85½ po 370 k.

Hamburg 11 Stycznia. Austryj. 5 proc. 90; Ang. Rossyj. 92½; Ross. 1831, 86½; Polskie oblig. udziałowe 114½.

Londyn 6 Stycznia. 3% Konsol. 84½ Rosyjskie 99½

Paryż 11 Stycznia. 5% 93 fr. 5 cent. 5% 63 fr. 5 cent.
(J. S. P. — G. H.)

Rozmaitości.

BIJOGRAFIJA DOMU ROTHSCHILDÓW.

Jest w Europie dom handlowy, który przez roztropany obiór dróg każdemu stojących otworem, przez dobrze zrozumiany duch przedsięwzięć, z zysków wynikających z interesów niezmiernych, wzniósł się ze stanu ograniczonego do besprzykładnego stopnia bogactwa, wielkości, i znaczenia. — Podług wiadomości pewnych, twierdzić można iż wszystkie gałęzie domu tego (pięciu braci), posiadają wspólnie ogromną sumę 140,000,000 franków; przez kredyt zaś i stosunki swoje obracają przeszło 300 milionami.

Patryarcha i założyciel domu tego, Mayer Anzelm Rothschild, ojciec dziś żyjących pięciu braci, urodził się we Frankfurcie nad Menem w 1743. W 11 roku życia utracił on rodziców. Bez żadnego majątku, przeznaczony, jak i dziś w Niemczech większa część ubogich żydów, do stanu nauczycielskiego, opuścił go wkrótce dla rozpoczęcia z wrodzonego popędu szczupłego handlu.

Panujący w klasie możnych i bogatych zapał do zbierania medalów, stręczył podówczas przemysłnym ludziom obfite źródło zysków. Rothschild zaniechał więc ubożego handlu swojego; oddał się wyłącznie numizmatyce, i śród prac nad tą nauką nabył wielu innych wiadomości, które w następnych czasach wielce mu były użytecznymi i przyczyniły się mocno do zapewnienia przyzwoitego sposobu życia. — Cwicząc się zarazem w rachunkach i sprawach bankowych, potrafił zjednać sobie wielką wziętość w jednym domie handlowym Hannowerskim, gdzie pracował przez lat kilka i przy pilności i oszczędności zebrał mały kapitał.

Wróciwszy do Frankfurtu, ożenił się, i założył istniejący podziś dzień dom handlowy. Biegłość, czynność i rzetelność jednały mu coraz większy kredyt i wiarę. Lecz okręg jego działalności najbardziej rozszerzony został gdy landgraf Heski, który, z okoliczności pewnego kupna medalów miał już sposobność poznać jego zdolność i rzetelność, mianował go w r. 1801 agentem swojego dworu. W tym to charakterze oddał on ważne usługi następcy tego książęcia, gdy ten w 1801 za zbliżeniem się francuzów musiał ustępować s kraju, unosząc jedynie małą sumę złota którą udało mu się w tejże chwili zebrać. Rothschild w tej potrzebie, przez odwagę i biegłość swoją, chociaż z własnym niebezpieczeństwem, potrafił mu ocalić większą część majątku, i zarządzał nim potem sumiennie w imieniu książęcia. — Około tegoż czasu, obroty pieniężne domu Rothschild poczęły się rozwijać na wielką już skalę, zwłaszcza przez pożyczkę 10,000,000 fr., o którą z nim umówił się rząd Duński.

Niepodobną prawie byłoby śledzić dom ten w każdym z jego obrotów. Dość będzie uważać, iż w ciągu lat 15 w rozmaitych sposobach pożyczek on różnym rządóm przeszło 2,400,000,000 fr. — Oto jest przybliżone wyrachowanie całej tej sumy: 1,000 milionów Anglii, 240 Austrii, 200 Prussom, 400 Francji, 240 Neapolowi, 160 Rosyi, 60 Brazylii i 40 rozmaitym małym dworom niemieckim. Niewchodzi jeszcze do tego obrachunku, mnóstwo innych obrotów finansowych, które rozmaite dwory czasowie PP. Rothschildom powierzały, a których ogół przewyższa o wiele całą pomienioną sumę, ani kilka pożyczek, które ostatnimi czasy zawarli we Francji, a które przyniosły im również ogromne zyski.

Główną zasadą która kieruje sprawami pięciu braci, jest odbywanie wszystkich obrotów w nieprzerwanej spójności: jest to kamień filozoficzny zostawiony im w spadku przez ojca. Od jego śmierci, każdy projekt, bywał zawsze przedmiotem ich wspólnych narad. Każdy obrót, jakkolwiek mało znaczący, prowadzony był według łącznie ułożonego planu, i popierany wspólnymi wszystkimi siłami. — Chociaż od kilku lat, we względzie miejsc pobytu, są oni jedni od drugich znacznie oddaleni, okoliczność ta bynajmniej nie zaszkodziła ich stosunkom; owszem, tę dziś mają korzyść, iż zawiadamiać się mogą nawzajem o stanie rzeczy na cenniejszych punktach Europy, za pośrednictwem gońców, którzy częstokroć wyprzedzają rządowych.

Zasługi PP. Rothschild nagradzane były publicznie przez wiele dworów. Oprócz wielu orderów, wszyscy 5 bracia mianowani byli razem: w 1813 przez Króla Pruskiego członkami przybocznej handlowej rady; w 1815 członkami rady skarbu dworu Heskiego, i tajnymi radcami skarbu przez panującego dziś książęcia. Cesarz Austriacki przesłał im w 1815 patenta na szlachectwo, a w 1822 nadał tytuły baronów. Nadto, jeden z braci osiadł w Londynie mianowany tamże został konsulem, a we dwa lata później konsulem jeneralnym. Również, osiadł w Paryżu, mianowany tam został w 1822 na taką godność, a później członkiem legii honorowej.

Bracia Rothschildowie osiedli są dziś po miastach następujących:

Amschel czyli Anzelm, najstarszy, ur. 12 Czerwca 1773, jako naczelnik rodziny, mieszka we Frankfurcie nad Menem, gdzie corocznie sporządza się inwentarz jeneralny, według inwentarzów szczególnych, przysyłanych przez domy czterech innych braci, i gdzie mają zazwyczaj miejsce ich zjazdy.

Salomon, drugi s porządku, ur. 9 Września 1774, od 1816 podzielił się między Wiedniem a Berlinem. W ostatnim jednakże przemieszkując większą część roku.

Nathan, trzeci, ur. 17 Wierześnia 1777, przez zdolność swoją, przyzwyczajenie do czynności i liczne zasługi potrafił pozyskać ufność najpierwszych ludzi w Anglii. Od 1798 mieszka w Londynie.

Karol, czwarty, ur. 24 Kwietnia 1788, osiadł od 1821 w Neapolu.

Nakoniec Jakób, najmłodszy z braci, ur. 15 Maja 1792, mający za sobą córkę drugiego brata swojego, od 1812 mieszka w Paryżu.